

# Usprawiedliwienie dorosłych

Rosa, wiek: 23 lata

Czekając na rozpoczęcie kampanii ewangelizacyjnej, Rosa zaczęła mieć wątpliwości, czy warto było tutaj przyjść. Po pierwsze, to nie był jej pomysł. W radiu usłyszała reklamę tej kampanii ewangelizacyjnej, lecz nigdy nie zastanawiała się nad nią głębiej. Potem zaprosiła ją Katie – przyjaciółka z pracy. Rosa była zaskoczona, ale próbując zachować się uprzejmie, zgodziła się przyjść. Teraz czuła się tutaj bardzo nieswojo i żałowała, że nie odmówiła, lecz było już za późno, by coś w tej sprawie zrobić.

Tak więc, siedząc razem z Katie w górnym sektorze stadionu miejskiego, Rosa zdecydowała się skorzystać z tej imprezy najlepiej jak mogła. W każdym razie mogła to być okazja lepszego poznania się z Katie. Rosa czekała na taką okazję. Zawsze podziwiała dobrą postawę Katie w pracy i jej reputację autentycznej chrześcijanki. Być może była to właśnie ta okazja, by odkryć, dlaczego Katie jest taka odmienna.

W końcu kampania ewangelizacyjna rozpoczęła się. Chór zaśpiewał pieśń, a pewien sportowiec opowiedział historię o tym,

jak został chrześcijaninem. Następnie zaczął przemawiać ewangelista.

Dopiero wówczas zniknęły złe przeczucia Rosy dotyczące udziału w kampanii. Nigdy jeszcze nie słyszała, by ktoś przemawiał w tak urzekający i przekonujący sposób. Łzy zaczęły płynąć po jej policzkach. Próbowwała opanować się, lecz nie mogła.

Po zakończeniu kazania ewangelista zaprosił każdego, kto chce za darmo przyjąć dar Bożego zbawienia, by zszedł na boisko w centrum stadionu. Rosa faktycznie nie rozumiała, o co w tym wszystkim chodzi, lecz cokolwiek by to nie było, chciała to mieć. Jej życie było puste i pełne rozczarowań.

Gdy chór zaśpiewał pieśń *Just as I Am (Tak, jakim jest)*, Rosa zaczęła schodzić w dół z postanowieniem uporządkowania swojej relacji z Bogiem. Gdy schodziła, zauważyła, że Katie skłoniła głowę w cichej modlitwie.

Na boisku ewangelista przypomniał Rosie i tym, którzy z nią byli, drogę zbawienia. Następnie poprosił grupę, by złączyła się z nim w modlitwie.

Gdy tylko modlitwa zakończyła się, młoda kobieta ze stosem literatury w ręku zbliżyła się do Rosy.

– Cześć, uczestniczę w tej kampanii ewangelizacyjnej. Czy mogę skierować cię do jednego z naszych doradców? – zapytała.

– Nie jestem pewna – odpowiedziała Rosa.

– Czy należysz do jakiegoś kościoła? – zapytała kobieta.

– Właściwie nie – odpowiedziała Rosa. – W mojej rodzinie wszyscy są katolikami. Rzadko uczęszczaliśmy na Mszę świętą i nigdy nie zostałam ochrzczona. Jednak chciałabym otrzymać jakąś pomoc. Nie jestem pewna, jakie jest moje stanowisko przed Bogiem.

– Znajdę kogoś, kto może ci doradzić – obiecała młoda kobieta, następnie odwróciła się i przyglądała się długiemu rzędowni stołów ustawionych na obwodzie boiska.

– Powinnaś porozmawiać z doradcą w czarnej koszuli z kolaratką. Chodź, przedstawię cię – powiedziała, wskazując na mężczyznę siedzącego za stołem w odległości 18 metrów.

Gdy podeszły do stołu, mężczyzna wyciągnął swą rękę na powitanie:

– Cześć, jestem ojciec Pablo Fernandez z parafii św. Marii – powiedział.

Następnie uświadamiając sobie, że Rosa jest Latynoską zapytał po hiszpańsku:

– ¿Cómo se llama?

Rosa zawahała się. Gorzkie wspomnienia katolicyzmu w Meksyku powstrzymywały ją od udzielenia odpowiedzi. Lecz wtedy pomyślała o obietnicy ewangelisty, że zbawienie może stać się jej udziałem nawet dzisiaj. Rosa pomyślała również o Katie, która ciągle siedziała w górnym sektorze stadionu.

– *Chcę mieć tę radość, którą posiada Katie. To Katie przyprowadziła mnie tutaj, więc mogę jej zaufać* – pomyślała Rosa.

Rosa wyciągnęła rękę i uściśnęła dłoń księdza.

– Me llamo Rosa – odpowiedziała.

Ojciec Pablo wziął do ręki materiały kampanii ewangelizacyjnej i zaczął je objaśniać. Gdy skończył, poprosił Rosę, by wypełniła ankietę uczestnictwa.

– Rosa! – powiedział entuzjastycznie ojciec Pablo, patrząc na adres znajdujący się w ankiecie.

– Mieszkasz na terenie mojej parafii. Odwiedź mnie kiedyś, to porozmawiamy więcej. Nasz kościół ma nowy program przygotowany dla ludzi właśnie takich jak ty.

W następną niedzielę Rosa odwiedziła kościół parafialny ojca Pablo. Po Mszy świętej ojciec zapisał ją na jedenastomiesięczny program duchowego wzrostu i studiów, noszący nazwę *Obrzęd chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*<sup>13</sup>.

– Gdy ukończysz ten kurs pomyślnie, to w następną Niedzielę Wielkanocną ochrzczę cię jako katoliczkę – obiecał Rosie ojciec Pablo.

---

13. Ponieważ ta książka jest adresowana do polskiego Czytelnika, przyjęto tutaj polski tekst liturgiczny. W innych krajach kapłan korzystałby z lokalnego odpowiednika (*przyp. red.*).

## Zbawienie

Rosa była rozczarowana. Myślała, że ksiądz wskaże jej, jak dostąpić zbawienia. Przez cały tydzień śpiewała zwrotkę pieśni, którą słyszała w trakcie kampanii ewangelizacyjnej:

Tak, jaki jestem, pełen wad,  
Obdarty z niewinności szat,  
By w serce promyk łaski wpadł,  
Tak idę już, Baranku mój!

*Charlotte Elliott*<sup>[24]</sup>

Teraz ksiądz mówił jej, że będzie musiała czekać prawie rok!  
–*Lecz jeśli realizacja tego programu jest konieczna, by otrzymać Boży dar przebaczenia grzechów, to wezmę w nim udział!*  
–pomyślała Rosa.

## Kroki wiodące do usprawiedliwienia dorosłych

[1229-1233]

W przeciwieństwie do noworodków, które powinny być ochrzczone niezwłocznie po urodzeniu, dorośli szukający usprawiedliwienia w Kościele katolickim, muszą przejść przez szeroko zakrojony proces przygotowawczy [1232]. Proces ów składa się z czterech kolejnych etapów: współdziałanie z pierwszą łaską aktualną, wiara, dobre uczynki i sakrament chrztu.

### Pierwsza łaska aktualna

[153-155, 1989, 1993, 1998, 2000-2001, 2018, 2021-2022, 2024]

Według teologii katolickiej inicjatywa w kwestii usprawiedliwienia dorosłych należy do Boga [1998]. Kościół naucza, że „początek usprawiedliwienia u dorosłych należy przyznać uprzedzającej łasce Bożej za pośrednictwem Jezusa Chrystusa”<sup>[25]</sup>.

Gdy Bóg wyciąga rękę do danej osoby, obdarza ją za darmo tym, co Kościół nazywa *pierwszą łaską aktualną*. Jest ona jak pomocna dłoń, która uzdalnia człowieka do poszukiwania Boga, a także przygotowania lub skłonienia swojej duszy do chrztu

i usprawiedliwienia. Kościół nazywa tę łaskę aktualną, ponieważ jej celem są dobre *akty*<sup>14</sup>.

Gdy grzesznik przyjmie pierwszą łaskę aktualną, musi zdecydować, czy chce lub nie chce poddać się jej działaniu [1993, 2002]. Jeśli w trakcie swojego życia upiera się przy odrzuceniu tej łaski, to umrze w stanie grzechu i będzie ponosił wieczne konsekwencje tego wyboru. Z drugiej strony, jeśli grzesznik zgodzi się współdziałać z pierwszą łaską aktualną, to zacznie spełniać *uczynki zbawienia*. Są to ludzkie czyny, dokonane pod wpływem łaski, które prowadzą do usprawiedliwienia. Pierwszym z nich jest wiara.

## Wiara

[144-184]

Po otrzymaniu odpowiedniego pouczenia dorosły człowiek przygotowujący się do otrzymania usprawiedliwienia musi [161, 183] uwierzyć, że:

[...] prawdą jest to, co Bóg objawił i obiecał, a przede wszystkim to, że grzesznik jest usprawiedliwiany przez jego łaskę, dzięki „odkupieniu, które jest w Chrystusie Jezusie” (Rz 3,24).

*Sobór Trydencki*<sup>[26]</sup>

Kościół katolicki określa tę wiarę jako *cnotę teologalną* [1814]. Jest ona silną akceptacją ważniejszych doktryn nauczanych przez Kościół, których podsumowanie znajduje się w wyznaniach wiary. Wyrażenie akceptacji treści tych wyznań jest pierwszym objawem współdziałania z pierwszą łaską aktualną [155]. Drugim objawem są dobre uczynki.

## Dobre uczynki

[1247-1249, 1815-1816, 2001-2002]

Katolicyzm naucza, że dorośli kandydaci do chrztu muszą przygotować swoje dusze przez spełnianie dobrych uczynków

---

14. *Akty w sensie czynów (przyj. red.)*.

## *Zbawienie*

[1247-1248]. Aby otrzymać łaskę usprawiedliwienia, konieczne jest, aby grzesznik „aktem własnej woli przygotował się do niej i przysposobił”<sup>[27]</sup>. Przygotowanie to odbywa się przez wiarę i różne uczynki cnoty:

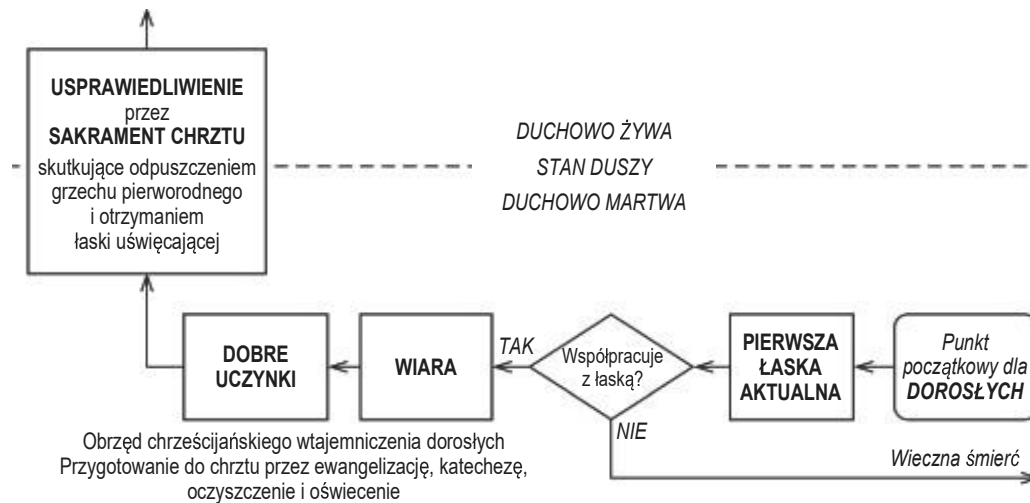
A kiedy pojmują, że są grzesznikami, zwracają się od przejmującego ich z pożytkiem lęku przed Bożą sprawiedliwością ku rozważaniu Bożego miłosierdzia, nabierają nadziei, ufając, że Bóg będzie dla nich łaskawy ze względu na Chrystusa, zaczynają go miłować jako źródło sprawiedliwości i dlatego odnoszą się do grzechów z pewną nienawiścią i obrzydzeniem, to jest w duchu pokuty, którą należy czynić przed chrztem (Dz 2,38); wreszcie przygotowują się, kiedy zamierzają przyjąć chrzest, zacząć nowe życie i zachowywać Boże przykazania.

*Sobór Trydencki*<sup>[28]</sup>

## **Chrzest**

[1213-1284]

Końcowym wymaganiem osiągnięcia usprawiedliwienia przez dorosłych jest chrzest<sup>[1254]</sup>. Jak zobaczyliśmy w poprzednim rozdziale, Kościół katolicki naucza, że chrzest jest „przyczyną stanowiącą narzędzie”<sup>[29]</sup> usprawiedliwienia<sup>[1227, 1239]</sup>. Chrzest usuwa grzech pierworodny i napełnia duszę łaską uświęcającą<sup>[1262-1266]</sup>. Według Kościoła, ilość łaski uświęcającej, łaski usprawiedliwienia, którą chrzest napełnia duszę, różni się w przypadku każdej osoby i zależy od hojności Boga oraz jej przygotowania do chrztu<sup>[30]</sup>.



*Rysunek 2. Usprawiedliwienie dorosłych*

## Obrzęd chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych

[1232-1233, 1247-1249, 1259]

Chociaż Sobór Trydencki (1545-1563) zdefiniował katolicką doktrynę usprawiedliwienia, to jednak nie ustanowił szczególnego trybu przygotowania dorosłych do osiągnięcia usprawiedliwienia, które pragną otrzymać. Sobór Watykański II zajął się tym mankamentem w 1963 roku, nakazując przywrócenie starożytnej tradycji przygotowania kandydatów do chrztu [1232]. Tradycja ta znana jest pod nazwą *katechumenatu*. W trakcie realizacji katechumenatu naucza się kandydatów do chrztu, zwanych *katechumenami*, podstaw wiary i cnót chrześcijańskich [1230].

Współczesna forma katechumenatu jest zawarta w *Obrzędzie chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*. Według najnowszych wytycznych, opublikowanych w 1983 roku, proces przygotowania dorosłych jest trójstopniowy: (1) ewangelizacja, (2) pouczenie (katecheza), (3) oczyszczenie i oświecenie [31].

### Pierwsza ewangelizacja

Pierwszą fazę przygotowania można precyzyjniej nazwać *prekatechumenatem*. Jest to okres dociekania, w trakcie którego

Kościół katolicki przedstawia zainteresowanym osobom religię katolicką. Kandydaci mają możliwość zadawania pytań i następnie zdecydowania, czy chcą nawrócić się na katolicyzm, czy nie.

Aby pomóc kandydatom do chrztu w procesie ich przygotowania, koordynator programu katechumenalnego przydziela każdej z nich poręczyciela. W trakcie trwania katechumenatu poręczyciel asystuje kandydatowi i kościołowi w ocenie jego postępów.

Kościół uznaje kandydatów za gotowych do przejścia do drugiego etapu katechumenatu wtedy, gdy można dostrzec w ich życiu wstępne oznaki:

- ◆ zrozumienia podstaw doktryny katolickiej
- ◆ praktykowania duchowego życia
- ◆ pokuty
- ◆ modlitwy
- ◆ społeczności ze wspólnotą katolicką

### Pouczenie (katecheza)

Kościół formalnie promuje kandydatów kwalifikujących się do etapu pouczenia przez uczestnictwo w uroczystości zwanej *Obrzędem przyjęcia do katechumenatu*. Obrzęd ten rozpoczyna się przed wejściem do kościoła parafialnego. Po przywitaniu kandydatów kapłan sprawujący obrzęd napomina ich, aby chodzili w światłości Bożej, mówiąc:

Taka jest droga wiary, którą Chrystus prowadzi was w miłości, abyście osiągnęli życie wieczne. Pytam każdego z was: Czy jesteś gotowy wejść dzisiaj za przewodem Chrystusa na tę drogę?

*Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*<sup>[32]</sup>

– Jestem gotowy – odpowiada każdy kandydat.



Po tym zapewnieniu poręczyciele robią znak krzyża na czole każdego kandydata. Tym samym kandydaci są zakwalifikowani do katechumenatu. Następnie celebrans modli się:

Prosimy Cię, Boże, wysłuchaj łaskawie nasze prośby i ochraniaj mocą krzyża tych katechumenów, których naznaczyliśmy krzyżem Chrystusa. Niech strzegą zaczątków wiary i wypełniają Twoje przykazania, aby przez chrzest mogli osiągnąć godność dzieci Bożych. Przez Chrystusa Pana naszego.

*Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia  
dorosłych<sup>[33]</sup>*

Następnie celebrans zaprasza katechumenów i ich opiekunów, aby weszli do kościoła parafialnego. Gdy znajdą się w środku, obrzęd jest kontynuowany. Teraz następują modlitwy i opcjonalne obrzędy egzorcyzmów, wyparcia się fałszywych bogów, nadania nowego imienia i przedstawienia krzyża.

Rozpoczyna się drugi etap przygotowania do otrzymania katolickiego usprawiedliwienia dorosłych, którego celem jest wzrost:

Katechumenat jest dłuższym okresem, w którym kandydaci otrzymują duchową formację oraz zdobywają wprawę w przestrzeganiu zasad chrześcijańskiej karności. Dzięki temu dojrzewają w nich wewnętrzne dyspozycje, ujawnione podczas przyjęcia do katechumenatu.

*Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia  
dorosłych<sup>[34]</sup>*

Katechumenat jest czasem formalnego pouczenia w zakresie doktryn i praktyk religii katolickiej. Nauczyciele wyjaśniają, jak prowadzić moralne życie. W szczególności:

Katechumeni uczą się, jak zwracać się do Boga w modlitwie, świadczyć o wierze, we wszystkim pokładać swą nadzieję w Chrystusie, podążać

## Zbawienie

w swych czynach za nadprzyrodzonym natchnieniem i praktykować miłość bliźniego, nawet za cenę zaparcia się samego siebie.

*The Rites of the Catholic Church*<sup>[35]</sup>

Czas potrzebny na przebycie tego etapu dla poszczególnych kandydatów jest różny:

Katechumenat powinien trwać dostatecznie długo – jeśli zachodzi potrzeba, to nawet kilka lat – aż nawrócenie i wiara katechumenów umocnią się. Katechumeni powinni więc być właściwie wtajemniczani w misterium zbawienia, praktykowanie obyczajów ewangelicznych i świętych obrzędów celebrowanych w następujących po sobie okresach, a także wprowadzani w życie wiary, liturgii i miłości Ludu Bożego.

*The Rites of the Catholic Church*<sup>[36]</sup>

Gdy katechumeni są już przygotowani, przedstawia się ich biskupowi w celu dokonania *obrzędu wybrania*. W trakcie tego obrzędu:

Kościół osądza stan ich gotowości i decyduje o ich postępkach na drodze do sakramentów [chrześcijańskiego] wtajemniczenia. W ten sposób Kościół dokonuje swojej „elekcji”, tj. wyboru i przyjęcia tych katechumenów, którzy przejawiają cechy świadczące o tym, że są godni wziąć udział w następnym ważnym obrzędzie – sakramentach [chrześcijańskiego] wtajemniczenia.

*The Rites of the Catholic Church*<sup>[37]</sup>

W trakcie tego obrzędu poręczyciele<sup>15</sup> muszą zaświadczyć o tym, że kandydaci są godni wybrania. Biskup pyta poręczycieli:

---

15. Czyli rodzice chrzestni (przyp. red.).

–Pytam was, rodzice chrzestni, abyście dali świadectwo: Czy oni wiernie słuchali Słowa Bożego, które głosi Kościół?

–Czy zaczęli służyć Bogu, zachowując przyjęte Słowo?

–Czy włączyli się w braterską wspólnotę i uczestniczyli w modlitwach?

*Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych* <sup>[38]</sup>

Po usłyszeniu twierdzących odpowiedzi biskup ogłasza katechumenom:

Zostaliście wybrani, aby w najbliższą Wigilię Paschalną przyjąć sakramenty chrześcijańskiego wtajemniczenia.

*Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych* <sup>[39]</sup>

Od tego momentu Kościół uważa kandydatów za *wybranych*.

## Oczyszczenie i oświecenie

Trzecim i ostatnim etapem przygotowania do chrztu jest etap oczyszczenia, refleksji oraz duchowego oświecenia. Etap ten obejmuje trzy *sprawdziany*:

Sprawdziany, które uroczyście celebryje się w niedziele i wzmacnia przez egzorcyzmy, są obrzędami sprawdzenia samego siebie, pokuty i nade wszystko potwierdzenia swego duchowego celu. Sprawdziany mają na celu odkrycie, a następnie uleczenie tego wszystkiego, co jest słabe, ułomne lub grzeszne w sercach wybranych; ukazanie, a następnie wzmocnienie tego wszystkiego, co jest prawe, mocne i dobre.

*The Rites of the Catholic Church* <sup>[40]</sup>

Ten okres oczyszczenia zwyczajowo ma miejsce w trakcie Wielkiego Postu – czterdziestodniowego okresu poprzedzającego

Wielkanoc, uważanego za okres modlitwy i pokuty całego Kościoła. W Wielką Sobotę, w przeddzień Wielkanocy, Kościół poleca wybranym spędzić dzień na modlitwie, refleksji i poście w oczekiwaniu na chrzest. Kapłan przewodzi wybranym w recytacji Apostolskiego wyznania wiary lub Nicejsko-konstantynopolitańskiego wyznania wiary, oraz *Modlitwy Pańskiej*<sup>16</sup>, traktowanych jako wyznanie ich wiary.

W końcu nadchodzi Niedziela Wielkanocna. Katechumeni pomyślnie zakończyli długi okres przygotowania i są gotowi na przyjęcie usprawiedliwienia [1247]. Kapłan chrzci ich w trakcie obrzędu przypominającego obrzęd chrztu niemowląt. Natychmiast po tym obrzędzie następują obrzędy sakramentu bierzowania i Eucharystii [1233, 1275].

## Biblijna odpowiedź

Kościół katolicki przygotowuje corocznie blisko dwa miliony dorosłych i dzieci w wieku od siedmiu lat wzwyż do przyjęcia usprawiedliwienia przez chrzest. Jednak tragiczną rzeczą jest to, że zamiast prowadzić tych ludzi do zbawczej wiary w samego Chrystusa, Kościół prowadzi ich na manowce. Wykorzystując *Obrzęd chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych* Kościół uczy ludzi, jak zbliżyć się do Boga na podstawie własnej sprawiedliwości i dobrych uczynków. Stoi to w bezpośredniej sprzeczności z Pismem Świętym, które naucza, że:

- ◆ Bóg usprawiedliwia na podstawie łaski, nie na podstawie uczynków.
- ◆ Bóg usprawiedliwia grzeszników, nie sprawiedliwych.

---

16. Czyli modlitwy *Ojcze nasz* (przyp. red.).

## Bóg usprawiedliwia na podstawie łaski, nie na podstawie uczynków

Pomimo nauki Pisma Świętego, że Bóg usprawiedliwia grzeszników „darmo, z Jego łaski” (Rz 3,24), Kościół katolicki twierdzi, że kandydaci poszukujący usprawiedliwienia muszą spełniać dobre uczynki [1248-1249]. Jednocześnie Kościół utrzymuje, że katolickie usprawiedliwienie jest darem i podaje dwie przyczyny.

Po pierwsze, Kościół wyjaśnia, że dobre uczynki spełnione w trakcie przygotowania do przyjęcia usprawiedliwienia są spełnione pod wpływem działania faktycznej łaski [1989, 1998]<sup>[41]</sup>. Same uczynki są więc rezultatem działania łaski [2001].

Po drugie, Kościół utrzymuje, że na usprawiedliwienie nie można zasłużyć [1308, 1992, 1996, 1999, 2003, 2010, 2027]:

Jesteśmy usprawiedliwiani darmo, bo nic z tego, co poprzedza usprawiedliwienie, czy to wiara, czy uczynki, nie wysługuje samej łaski usprawiedliwienia.

*Sobór Trydencki*<sup>[42]</sup>

Słowami nowego *Katechizmu*:

Ponieważ w porządku łaski inicjatywa należy do Boga u początku nawrócenia, przebaczenia i usprawiedliwienia, dlatego *nikt nie może wysłużyć sobie pierwszej łaski*.

*Katechizm Kościoła Katolickiego* (2010)

Oznacza to, że chociaż dla dostąpienia usprawiedliwienia konieczna jest zarówno wiara, jak i uczynki, to jednak ani wiara, ani uczynki nie dają bezpośrednio błogosławieństwa usprawiedliwienia<sup>[43]</sup>. W konsekwencji teologowie Kościoła argumentują, że katolickie usprawiedliwienie jest darem Bożym.

Jednak osoba szukająca usprawiedliwienia musi na nie ciężko i długo pracować: „[...] jeśli zachodzi potrzeba, to nawet kilka lat”<sup>[44]</sup>. Obrzęd chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych

## Zbawienie

wymaga, by kandydaci udowodnili autentyczność swego nawrócenia przez:

- ◆ miłowanie i wielbienie Boga
- ◆ modlitwę
- ◆ post
- ◆ miłowanie bliźniego
- ◆ praktykowanie zaparcia się samego siebie
- ◆ posłuszeństwo przykazaniom
- ◆ składanie świadectwa wiary katolickiej
- ◆ pójście za nadprzyrodzonym natchnieniem spełniania dobrych uczynków
- ◆ wyznawanie ważniejszych doktryn Kościoła

Powiedzenie osobie, która faktycznie spełniła wszystkie te wymagania, że usprawiedliwienie jest niezasłużonym darem, byłoby bezsensowne. Taka osoba ma wszelkie prawo, aby być uważaną za usprawiedliwioną na podstawie własnych zasług. Lecz Pismo Święte mówi: „Otóż temu, który pracuje, liczy się zapłatę nie tytułem łaski, lecz należności” (Rz 4,4). Żądanie spełnienia nawet jednego dobrego uczynku, jako warunku dostąpienia usprawiedliwienia, czyni usprawiedliwienie, przynajmniej częściowo, wypracowanym przez siebie błogosławieństwem.

Według Pisma Świętego usprawiedliwienia nie można sobie wypracować; jest ono darem. Bóg usprawiedliwia wierzących „darmo, z Jego łaski” (Rz 3,24). Jeśli Bóg czyni coś z łaski, „to już nie dzięki uczynom, bo inaczej łaska nie byłaby już łaską” (Rz 11,6). To jest właśnie powód, dla którego Bóg nie prosi grzeszników, by pracowali na usprawiedliwienie, lecz by *uwierzyli*. On usprawiedliwia „każdego, który żyje dzięki wierze w Jezusa” (Rz 3,26).

Z drugiej strony Kościół katolicki utrzymuje, że usprawiedliwienie na podstawie wiary jest herezją:

Jeśliby ktoś twierdził, że wiara usprawiedliwiająca jest niczym innym jak tylko ufnością w miłosierdzie Boga, który odpuszcza grzechy

ze względu na Chrystusa, albo że ta ufność jest jedynym źródłem usprawiedliwienia, niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych.

*Sobór Trydencki*<sup>[45]</sup>

Kościół naucza, że sama wiara jest niewystarczającą podstawą usprawiedliwienia [1815-1816]:

Jeśliby ktoś twierdził, że grzesznik zostaje usprawiedliwiony przez samą wiarę w tym znaczeniu, iż nie potrzeba niczego innego do współdziałania w uzyskaniu łaski usprawiedliwienia oraz że bynajmniej nie jest to konieczne, by aktem własnej woli przygotował się do niej i przysposobił, niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych<sup>17</sup>.

*Sobór Trydencki*<sup>[46]</sup>

Będąc świadom tego, że Paweł raz po raz wymienia wiarę jako jedyną konieczną rzecz dla uzyskania usprawiedliwienia (Rz 3,26; Rz 3,28; Rz 4,3; Rz 5,1), Kościół uświadamia sobie, że jego potępienie usprawiedliwienia na podstawie wiary, za darmo, wymaga dalszych wyjaśnień:

Gdy zaś Apostoł twierdzi, że człowiek dostępuje usprawiedliwienia „przez wiarę” i „darmo” (Rz 3,22), to należy te słowa rozumieć tak, jak je stale i zgodnie Kościół katolicki przyjmował i wyjaśniał. Jesteśmy usprawiedliwiani przez wiarę, ponieważ wiara jest początkiem ludzkiego zbawienia, fundamentem i korzeniem wszelkiego usprawiedliwienia, „bez niej nie można podobać się Bogu” (Hbr 11,6) i osiągnąć dziedzictwo Jego synów.

*Sobór Trydencki*<sup>[47]</sup>

---

17. Wyrażenie *niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych* jest tłumaczeniem niezwykle mocnego łacińskiego wyrażenia *anathema sit*, co dosłownie oznacza *niech będzie wyklęty* lub *niech będzie przeklęty*. W Liście do Galatów 1,9 Apostoł Paweł używa greckiego odpowiednika tego wyrażenia w odniesieniu do ludzi zwiastujących fałszywą ewangelię (*przyp. red.*).

## *Zbawienie*

Jednak ani w pismach Pawła, ani w jakimkolwiek innym miejscu w Nowym Testamencie, nie ma żadnego stwierdzenia, że wiara jest jedynie pierwszym etapem prowadzącym do usprawiedliwienia. Nazywając wiarę pierwszym etapem zbawienia, a dobre uczynki drugim etapem, Kościół ignoruje fakt, że Pismo Święte z naciskiem podkreśla, że dobre uczynki nie grają żadnej roli w usprawiedliwieniu:

Temu jednak, który nie wykonuje pracy, a wierzy w Tego, co usprawiedliwia grzesznika, wiarę jego liczy się za tytuł do usprawiedliwienia.

*List do Rzymian 4,5*

Według Pisma Świętego, jedynym wymogiem otrzymania usprawiedliwienia jest wiara.

Kościół całkowicie nie zgadza się z tym poglądem i na dowód prawdziwości swego własnego poglądu przytacza fragment z Listu Jakuba:

Widzicie, że człowiek dostępuje usprawiedliwienia na podstawie uczynków, a nie samej tylko wiary.

*List Jakuba 2,24*

Rozpatrując powyższy werset w oderwaniu od innych fragmentów Pisma Świętego, wydaje się on wspierać twierdzenie Kościoła katolickiego, że usprawiedliwienie dorosłych musi być poprzedzone zarówno przez wiarę, jak i przez uczynki [161-162, 1248, 1815]. Jeśli jednak przy interpretacji powyższego wersetu uwzględnimy jego kontekst, owo wsparcie znika.

Jakub pisze swój list nie do grupy katechumenów, lecz do ludzi, którzy już wyznali, że są chrześcijanami. Podejrzewa on jednak, że niektórzy z adresatów jego listu faktycznie zwodzą samych siebie. Żyją obłudnym życiem. Twierdzą, że są chrześcijanami, lecz nigdy nie narodzili się na nowo. Mając nadzieję, że ludzie ci dokonają powtórnej oceny swego życia, Jakub wzywa ich, aby żyli moralnie i konsekwentnie.

Werset z Listu Jakuba 2,24 stanowi integralną część dyskusji składającej się z trzynastu wersetów (Jk 2,14-26). Ten fragment



rozpoczyna się od dwóch pytań poruszających kwestię, którą Jakub chce, aby jego czytelnicy rozważyli: „Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy sama wiara zdoła go zbawić?” (Jk 2,14). Innymi słowy, jeśli ktoś *mówi*, że wierzy, lecz jego życie nie potwierdza tego przez dobre uczynki, to czy ta osoba rzeczywiście posiada autentyczną wiarę? Czy ta osoba naprawdę została zbawiona?

W dalszych wersetach Jakub pokazuje, że prawdziwa wiara objawia się przez dobre uczynki. Wiara, która jest tylko mówieniem, jest „martwa” (Jk 2,17) i „bezowocna” (Jk 2,20).

Jakub używa przykładu Abrahama, aby zilustrować fakt, że jeśli osoba ma prawdziwą wiarę, to objawi się ona przez dobre uczynki. By pomóc swemu czytelnikowi dostrzec ten fakt, Jakub zadaje pytanie: „Czy Abraham, ojciec nasz, nie z powodu uczynków został usprawiedliwiony, kiedy złożył syna Izaaka na ołtarzu ofiarnym?” (Jk 2,21).

Jakub odpowiada twierdząco na własne pytanie. Jak napisano w Księdze Rodzaju 22, gdy w posłuszeństwie Bogu Abraham podniósł swój nóż, aby zabić swego syna, jego czyn zaświadczył o tym, że jest on sprawiedliwym człowiekiem, posiadającym prawdziwą, żywą wiarę. To właśnie w tym kontekście Jakub dochodzi do następującego wniosku: „Widzicie, że człowiek dostępuje usprawiedliwienia na podstawie uczynków, a nie samej tylko wiary” (Jk 2,24).

Należy zauważyć, że werset ten nie wyjaśnia, w jaki sposób Abraham został usprawiedliwiony *przez Boga*. Wyjaśnia to chronologia życia Abrahama.

W Księdze Rodzaju 15 napisano, gdy Bóg obiecał mu, że jego potomstwo będzie tak liczne jak gwiazdy niebieskie w górze, wtedy Abraham wziął Boga za słowo. Pismo Święte mówi, że Abraham „uwierzył Panu, a On poczytał mu to ku usprawiedliwieniu”<sup>18</sup> (Rdz 15,6).

---

<sup>18</sup> Tekst tego fragmentu Pisma Świętego został zaczerpnięty z *Biblii Warszawskiej (przyp. red.)*.

To właśnie była podstawa usprawiedliwienia Abrahama. W odpowiedzi na wiarę Abrahama Pan przypisał mu sprawiedliwość. Bóg ogłosił, że Abraham jest sprawiedliwy w Jego oczach *po prostu dlatego, że uwierzył*. Nie obejmowało to żadnych dobrych uczynków. Apostoł Paweł potwierdza to:

Jeżeli bowiem Abraham został usprawiedliwiony dzięki uczynom, ma powód do chlubienia się, ale nie przed Bogiem. Bo cóż mówi Pismo? Uwierzył Abraham Bogu i zostało mu to policzone za sprawiedliwość.

*List do Rzymian 4,2-3*

Ponad 20 lat później Bóg wystawił wiarę Abrahama na próbę, nakazując mu ofiarować swego syna Izaaka na Górze Moria. Jak zapisano w Księdze Rodzaju 22, Abraham okazał Bogu posłuszeństwo. Przeszedł on tę próbę pomyślnie, demonstrując w ten sposób, że był człowiekiem bojącym się Boga, gotowym okazać Mu bezgraniczne posłuszeństwo (Rdz 22,12; Rdz 22,18). W rezultacie Bóg przysiągł wielce błogosławić Abrahama i rozmnożyć jego potomstwo (Rdz 22,16-18).

Zauważmy, że według Księgi Rodzaju 22 Bóg nie *usprawiedliwił* Abrahama; On mu *pobłogosławił*: „będę ci błogosławił i dam ci potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie” (Rdz 22,17). Nie było żadnej potrzeby, by Bóg usprawiedliwił Abrahama i uznał go za usprawiedliwionego, gdyż uczynił to już wiele lat wcześniej (Rdz 15,6).

W Liście Jakuba 2,24 autor nawiązuje do drugiego wydarzenia z życia Abrahama. Nie mówi o tym, w jaki sposób Abraham został usprawiedliwiony *przez* Boga, aby otrzymać życie wieczne, lecz o tym, jak Abraham został ogłoszony sprawiedliwym *przed* Bogiem i ludźmi. Celem Jakuba jest pomóc chrześcijańskim czytelnikom w dokonaniu oceny swojego własnego życia. Jakub chce, by jego czytelnicy zrozumieli, że jeśli twierdzą, iż wierzą Bogu tak jak Abraham, to ich uczynki wpływające z posłuszeństwa powinny tego dowieść, tak jak posłuszeństwo Abrahama dowiodło jego wiary. To *uczynki* człowieka są tym,

co *obwieszcza*, że jest on sprawiedliwym, nie zaś zwykle gadanie lub wyznawana wiara, którą człowiek nie żyje.

Wbrew katolickim twierdzeniom, fragment z Listu Jakuba 2,14-26 nie mówi o tym, jak przygotować czyjąś duszę na przyjęcie usprawiedliwienia przez chrzest. Tematem tego fragmentu jest *rodzaj* wiary, która zbawia (Jk 2,14). Fragment ten mówi o *żywej* wierze, w przeciwieństwie do *martwej* wiary (Jk 2,17). Mówi o wierze, która dowodzi swego istnienia przez dobre uczynki. Wyzwanie sformułowane przez Jakuba jest następujące: „Pokaż mi wiarę swoją” (Jk 2,18), tak jak Abraham pokazał swoją.

## **Bóg usprawiedliwia grzeszników, a nie sprawiedliwych**

Dobłą nowiną o Jezusie Chrystusie jest to, że Bóg przyjmuje grzeszników takimi, jacy są. On „usprawiedliwia grzesznika” (Rz 4,5). To jest dobra wiadomość, gdyż dopóki osoba nie narodzi się na nowo i nie zostanie zamieszкана przez Ducha Świętego, nie może stać się inną osobą niż faktycznie jest: bezbożnym grzesznikiem, z natury i w praktyce.

Z tego powodu Bóg nie żąda od grzeszników, aby zreformowali swoje życie, zanim ich usprawiedliwi. Zamiast tego, Bóg wzywa grzeszników do pokuty (Dz 17,30).

Pokuta jest odpowiedzią na pracę Ducha Świętego, polegającą na przekonywaniu ludzi (J 16,7-11). Polega ona na takiej przemianie serca i umysłu, która zmienia myślenie danej osoby o Bogu i sobie samej (Dz 26,20; 1 Tes 1,9-10). Taka osoba przestaje robić Bogu wymówki z powodu swego złego postępowania. Stając przeciwko sobie, uznaje swoją winę przed Bogiem. Mówi Bogu, że jest jej przykro z powodu swego buntu i że jest gotowa poddać się Jego panowaniu w swoim życiu, które się Jemu należy.

Poprawa jest jeszcze czymś zupełnie odmiennym. Poprawić oznacza *zmienić obecną formę lub stan na nowy*. Pismo Święte nigdzie nie mówi grzesznikom, że muszą poprawić swoje życie, zanim Bóg ich usprawiedliwi.

Również tutaj katolickie podejście do usprawiedliwienia dorosłych wprowadza ich strasznie w błąd. Mówi ono grzesznikom szukającym Boga, że zanim mogą zostać usprawiedliwieni, muszą dostąpić moralnej przemiany. Muszą nauczyć się „praktykować miłość bliźniego, nawet za cenę zaparcia się samego siebie”<sup>[48]</sup> i „udowodnić prawdziwość swojego nawrócenia przez przykład życia”<sup>[49]</sup>. Aby zostać zaliczonym do wybranych, muszą pokazać, „że są godni wziąć udział”<sup>[50]</sup>, że „wiernie słuchali Słowa Bożego”<sup>[51]</sup>, oraz że „zaczęli służyć Bogu”<sup>[52]</sup>. Według Kościoła, dopiero wtedy osoby poszukujące usprawiedliwienia są właściwie przygotowane do jego przyjęcia.

Kościół prowadzi na manowce także tych, którzy poszukują usprawiedliwienia, wskazując im *program*, zamiast wskazywać *bezpośrednio na Chrystusa*. Kościół naucza, że *Obrzęd chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych* może spowodować „kształtowanie całego życia chrześcijańskiego” i wprowadzać w „praktykowanie obyczajów ewangelicznych”<sup>[53]</sup> [1248]. Kościół naucza, że dzięki „świętym obrzędom celebrowanym w następujących po sobie okresach” ci, którzy szukają Boga, mogą zostać wprowadzeni w „życie wiary, liturgii i miłości Ludu Bożego”<sup>[54]</sup> [1248].

Wszystko to jest całkowicie niebiblijne. Nie ma na ziemi takiego obrzędu lub programu, który mógłby uczynić kogoś godnym zaliczenia go do wybranych. Osoba nieodrodzona jest niewolnikiem grzechu (Rz 6,6). Nie może zacząć chodzić w obecności Boga, dopóki Chrystus nie wejdzie do jej życia i nie uczyni ją nową osobą (Rz 8,5-11).

## Własna sprawiedliwość

Gdy ktoś ukończy program przewidziany w *Obrzędzie chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych* i zostanie ochrzczony, to całkowicie wpojono mu styl życia, który polega na zbliżaniu się do Boga na podstawie własnych dobrych uczynków i osobistej sprawiedliwości. To jest to samo oszustwo, które nie pozwoliło Żydom żyjącym w I wieku naszej ery przyjść do Chrystusa, aby otrzymać zbawienie:

## *Usprawiedliwienie dorosłych*

Albowiem nie chcąc uznać, że usprawiedliwienie pochodzi od Boga i uporczywie trzymając się własnej drogi usprawiedliwienia, nie poddali się usprawiedliwieniu pochodzącemu od Boga.

*List do Rzymian 10,3*

Chrystus powiedział faryzeuszom: „Bo nie przyszedłem, aby powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (Mt 9,13). Nauczał On, że Bóg chce usprawiedliwić tylko tych, którzy najpierw uznają, że są niegodnymi grzesznikami (Łk 18,9-14). W konsekwencji, uczestnictwo w *Obrzędzie chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych* faktycznie przynosi osobie poszukującej usprawiedliwienia stratę. Zamiast prowadzić grzeszników do Boga, prowadzi ich na manowce.